Ner 35. Kraków, 13 Lutego — Niedziela. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 12 lutego.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj rozpoczęła się w Izbie deputowanych dyskusya nad wnioskiem Lienbachera co do czasu obowiązkowego uczęszczania do szkoły. Jak się zdaje przybierze ona niezwykłe rozmiary, albowiem z obu stron Izby wiele deputowanych zapisało się do głosu. Ponieważ zaś chodzi tu o oddanie sejmom atrybucyj, które należą im się na mocy konstytucyi, przeto trzeba być przygotowanym na zawziętość walki ze strony centralistów. Bodaj tylko walka ta nie długo trwała, aby budżet mógł jak najrychlej przyjść na stół Izby. Komisya budżetowa, przyznać to trzeba, pracuje gorliwie i niedługo gotową będzie ze sprawozdaniem; wczoraj uchwaliła wszystkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, oraz kredyty dodatkowe żądane przez rząd na uniwersytet krakowski.

Od czasu do czasu zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że agitacya centralistów między chłopami nie ustaje. Piszą nam z pewnego mniejszego miasta w Austryi Dolnej, że agitacya ta rozpoczęta w Austryi Górnej przeniosła się teraz na dobre do Austryi Dolnej, gdzie obecnie wiece i deputacye do Cesarza są na porządku dziennym. Hr. Taaffe programem swym agraryjnym sparaliżował nieco ten ruch między chłopami, lecz agitatorowie nie przestają pracować, chociaż z niewielkiem powodzeniem. Jeden z głównych agitatorów stronnictwa t. z. wiernokonstytucyjnego występował n. p. na zgromadzeniu chłopskiem w W. Enzersdorfie gwałtownie przeciw reformie podatku gruntowego; tymczasem pokazało się, że właśnie powiat Enzersdorfski po dokonanej regulacyi płacić będzie o 17000 złr. mniej podatku, niż płacił dotychczas. Można sobie wyobrazić, jak wdzięczni byli chłopi tego powiatu swemu „zbawcy“ za jego działalność.

Figaro donosi, że Gambetta przybyć ma do Wiednia. Wiadomość ta od niejakiego czasu często się powtarza, a ostatnia dodaje, że Gambetta zjechać się ma w Wiedniu z ks. Bismarkiem. *Polit. Corr.* dowiaduje się zaś z Paryża pod d. 11 b. m., że w otoczeniu Gambetty nic nie wiedzą o jego podróży.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się we czwartek nadzwyczajnym budżetem narynarki. Haentjens krytykował system kredytów nadzwyczajnych. Rouher przyznaje kwitnący stan budżetu zwyczajnego, ale obawia się niebezpieczeństwa pokrywania pożyczkami budżetów nadzwyczajnych.

Wszystkie dzienniki paryskie, nie wyjmując organów Gambetty, powstają natarczywie na rząd i Izbę za odrzucenie wniosku Naqueta o przywrócenie rozwodów. Wiadomo jednak z oświadczenia ministra sprawiedliwości, iż rząd wcale nie z pobudek religijnych, ani nawet socyalnych okazał się przeciwny rozwodom, lecz ze względów oportunizmu, gdyż cała polityka tak gabinetu, jak Gambetty polega na okolicznościowych interesach chwili obecnej, pomimo liberalnego kierunku swego.

Angielska Izba gmin rozpoczęła onegdaj obrady szczegółowe nad irlandzką ustawą przymusową i odrzuciła poprawkę, której rząd sprzeciwiał się, iż aresztowanie obwinionych o zbrodnię stanu może nastąpić jedynie na mocy zeznania dwóch świadków.

Rawlinson zapowiedział był w parlamencie interpelacyę z powodu korespondencyi rosyjskiej z Szyr Alim, znalezionej w Kabulu. Hartington usiłował odjąć tej korespondencyi cechę groźną dla Anglii i twierdził, że ustęp w liście Stoletewa z d. 8go października, który mówi: „nieście pomoc waszym braciom za rzeką“ nie znaczy, jak mniema Rawlinson, rzeki Indus, lecz rzekę Oxus, a tem samem nie tyczy się mahometanów w Indyach, ale Rosyan. Naciągane to tłumaczenie, gdyż Stoletew pisząc do Afganów o braciach ich, mógł tylko mieć na myśli braci indyjskich a nie braci Rosyan.

Times dowiaduje się, że Parnell miał dziś spotkać się z Dillonem i innymi przywódcami Ligi w Paryżu dla narady i odpłynie wprost do Ameryki.

D. 10 b. m. rozpoczęły się w Rzymie obrady wiecu demokratycznego, zwołanego jakoby dla rozwijania zasady powszechnego głosowania. Pierwotny jednak program zjazdu opiewał inaczéj, miał on cechę republikańską i miały w zebraniu tem mieć udział posiadłości objęte nazwą *Italia irredenta*. Rząd wł ski użył wszelkiego rodzaju nadmów, aby skłonić komitet do zaniechania manifestacyi mogącéj narazić Włochy wobec zgody europejskiéj. Mimo tego zarządzone zostały różne środki ostrożności i załoga wojskowa wzmocniona. Garibaldi powołany na honorowego prezesa zjazdu, nie przybył i napisał do Cavallottego, aby go zastępował. Komitet nie chcąc ułatwiać ogłaszania sprawozdań z czynności swoich, odmówił wstępu dziennikarzom i stenografom. Dla tego nie będzie można szczegółów wiedzieć, gdyż zasłyszane lub udzielane sobie nie będą miały powagi sprawozdania, obce rządy nie mogą się przeto powoływać na sprawozdania dziennikarskie, jeśliby uznały się być dotkniętemi w ciągu obrad. Zgadzają się zaś pod tym względem doniesienia, że obrady były burzliwe a w uchwałach komitetu panuje zamęt. Największa część obecnych delegatów jest miejscową, z których wielu posiada mandat z innych stron Włoch. Zdaje się, że plan zjazdu w samym zawiązku zwichniętym został za skrytą interwencyą rządu.

W Izbie deputowanych miał onegdaj Minghetti wielką mowę o ustawie znoszącej przymusowy obieg monety papierowej; przyznał on, że wszyscy dążą do tego celu, ale nie zgadza się na drogi ku niemu wiodące; przedewszystkiem, iż potrzeba na to dłuższego czasu, przynajmniej do 1885 r, a wtedy możnaby skłonić do powolności finansistów i różne banki. Zarzucał on ministrowi skarbu optymizm i wyraził życzenie, żeby mimo niebezpieczeństw, jakie projekt w sobie mieści, mogły Włochy wzmocnić się ekonomicznie, do czego dojść tylko można polityką pokojową i uspakajającą. Izba uchwaliła wreszcie zamknięcie obrad ogólnych.

Ministeryum hiszpańskie uchwaliło pod przewodem króla wydać amnestyę za przekroczenia drukowe i pozwolić na powrót wszystkich wychodźców. W całej dotychczasowej polityce rządu nastąpi stanowcza zmiana w duchu liberalnym.

Wszystkie wiadomości w sprawie sporu grecko-tureckiego noszą na sobie znamie pogłosek i domysłów, i jeśli Goeschen w pierwszem wystąpieniu swem w Konstantynopolu nie zrobi jakiej niespodzianki, zatrzymają je zapewne aż do chwili zjawienia się Hatzfelda w stolicy tureckiej. Dopiero od tej chwili spodziewają się w kołach rządowych żywszego tempa w akcyi dyplomatycznej. W opóźnianiu się Hatzfelda z wyjazdem swym do Konstantynopola, co na jedno wychodzi z opóźnieniem się w rozpoczęciu żywszej akcyi dyplomatycznej, mogą wprawdzie leżeć zamiary Niemiec, aby inicyatywa mająca wyjść z ich strony, zaczęła się dopiero wtenczas, kiedy już rezultat usiłowania innych mocarstw będzie widocznym, ale przedewszystkiem upatrywać w tem należy chęć przewleczenia całej sprawy. Dziś sama pora roku wstrzymuje kroki wojenne; skoro nastanie pora, w którejby je można rozpocząć, wstrzymywać je zacznie akcya dyplomatyczna. Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 11 b. m., spodziewają się tam rozpoczęcia właściwej akcyi dyplomatycznej dopiero około 20 b. m. i utrzymują, że ta pod przewodem Niemiec odbywać się będzie.

National Ztg odebrała z Paryża telegram zawiadamiający o rozchodzącej się tam pogłosce, że Komunduros ustąpił z ministerstwa. Ten sam dziennik donosi o bliskim wyjeździe Hatzfelda z Berlina do Konstantynopola.

Koloniści holenderscy w południowej Afryce zwracają tęskne oczy ku swej metropoli, ale rząd w Hadze zbyt jest słaby, aby mógł cokolwiek dla nich uzyskać. Zresztą, utworzyli oni odrębne państwo, niezwiązane unią z Holandyą, więc są o tyle słabsi. Teraz ogłasza amsterdamski *Handelsblad* memoryał Boerów z r. 1877, przygotowany do rozdania rządom, ale nie rozdany. Memoryał ten mówi, że początkowo Anglia zachowywała się neutralnie wobec Transvaalu, ale od chwili odkrycia pól dyamentowych i kopalń złota na granicy Transvaalu, gubernatorowie angielscy podżegali rząd swój do zagarnięcia Transvaalu i dopuszczali się nadużyć i zdzierstw. *Handelsblad* domaga się podania petycyi do króla, by ten wstawił się u Anglii za Transvaalem.

Podatek od budynków.

III.

Dotychczas wynosił podatek czynszowy od 100 złr. czynszu po strąceniu 15% na naprawę domu w wypadkach pod *a)* 16% czyli z dodatkami państwowemi $^2/_3$ od tegoż podatku $26^2/_3$% w wypadkach zaś pod *b)* i *c)* po strąceniu 30% na reparacye 12% a z pomienionemi dodatkami 20%. § 11 w mowie będącego projektu znosi dotychczasowe $^2/_3$ dodatków tak, że według § 6 wynosić ma podatek czynszowy ryczałtem 24% bez różnicy miejscowości. Według tego mieliby właściciele domów w miejscowości pod *a)* tj. w naszym kraju we Lwowie, Krakowie i Brodach opłacać podatek czynszowy o $2^2/_3$% niższy, właściciele zaś domów w wszystkich innych miastach, miasteczkach a gdzie niegdzie i po wsiach o 4% wyższy. Jeżeli się więc zważy, że procent dodatków krajowych, indemnizacyjnych, szkolnych, gminnych, powiatowych itp. z wyjątkiem dodatku czynszowego we Lwowie i Krakowie nie oznacza się od wysokości czynszu opodatkowanego, lecz od podatku wymierzonego, przeto zniżenie tegoż podatku o $2^2/_3$% w pierwszym razie nie może mieć prawie żadnéj doniosłości, a co najmniéj taką, jaką mu uzasadnienie rządowe do tego § nadaje; podwyższenie zaś o 4% w drugim razie zostało zaprojektowane według przyznania samego rządu w uzasadnieniach tylko w tym celu, aby pokryć niedobór powstały przez zniżenie dla miejscowości pod *a)* i oprócz tego jeszcze w części uzyskać podwyższenie tego podatku w ogóle. W miejscowościach pod *a)* opłacają właściciele domów tytułem podatku czynszowego i rozlicznych dodatków około 45% z czynszu, dla nich więc jest obojętne, do jakich pojedynczych kieszeni te 45% idą, gdyż płacą takowe zawsze z jednéj kieszeni i wcale żadnéj ulgi im to nie przyniesie, ani ich nie zachęci do większéj rzetelności w składaniu fasyi, że w przyszłości będą płacić może $43^1/_2$%, gdyż różnica danin publicznych nie wyrówna ani w części stratom, jakie powszechnie przez nierzetelność lokatorów ponoszą, a których władze podatkowe uwzględniać nie są obowiązane. Oprócz tego pozostanie to zniżenie podatku samego iluzorycznem, gdyż przez to nie jest jeszcze organom autonomicznym wzbronione podwyższać dodatki z okazyi zniżenia podatku. Podwyższenie zaś podatku w wszelkich innych miejscowościach o 4% nie da się niczem usprawiedliwić, jak tylko fiskalizmem.

Według projektu dawniejszego poprawionego przez poprzednią Izbę poselską miało zniżenie podatku w miejscowościach pod *a)* wynosić tylko $1^2/_3$%, podatek zaś w miejscowościach pod *b)* i *c)* miał pozostać w dotychczasowéj wysokości.

Do *B)*. Oswoiliśmy się już od dawna z tą zasadą przyjętą w Austryi przy reformowaniu podatków stałych, że podatki te w ogóle a przedewszystkiem podatki realne powinny mieć charakter dłuższéj stałości. Zasada ta znalazła już zastosowanie w ustawie o podatku gruntowym oznaczonym na przeciąg każdych lat 15tu, tymczasem podatek czynszowy ma pozostać nadal z roku na rok ruchomym, klasowy zaś podatek znowu prawie wieknistym, gdyż ani ces. pat. z 23go lutego 1820 ani obecny projekt nie oznacza okresu stałości, lub przynajmniéj terminu ogólnéj rewizyi katastru tegoż podatku; różnica zaś wobec dotychczasowego stanu polega wyłącznie tylko na ułożeniu nowéj taryfy dla przyszłego podatku klasowego, którą przedewszystkiem trzeba przeciwstawić taryfie dotąd obowiązującéj.

	Podatek klasowy wynosi od domu							
	poziomego				piętrowego			
	o częściach mieszk.	w kl.	złr.	c.	o częściach mieszkalnych	w kl.	złr.	c.
według taryfy dotychczasowej	35—30	II	122	50	jak przy domach poziomych	I	147	—
	29—28	III	98	—		II	122	50
	27—25	IV	78	40		III	98	—
	24—22	V	58	80		IV	78	40
	21—19	VI	39	20		V	58	80
	18—15	VII	29	40		VI	39	20
	14—10	VIII	19	60		VII	29	40
	9—8	IX	14	70		VIII	19	60
	7—6	X	9	80		IX	14	70
	5—4	XI	4	90				
	3—1	XII	1	63				
			—	81				
według taryfy przyszłej	40—36	II	150	—	jak przy domach poziomych	I	180	—
	35—31	III	120	—		II	150	—
	30—27	IV	90	—		III	120	—
	26—23	V	70	—		IV	90	—
	22—19	VI	50	—		V	70	—
	18—15	VII	38	—		VI	50	—
	14—11	VIII	28	—		VII	38	—
	18—8	IX	20	—		VIII	28	—
	7	X	14	—		IX	20	—
	6	XI	10	—		X	14	—
	5	XII	7	—				—
	4	XIII	5	—				—
	3	XIV	3	—				—
	2	XV	2	—				—
	1	XVI	1	50				—
			—	75*				

Porównanie tych taryf wykazuje najpierw rozszerzenie skali przez utworzenie nowej klasy najwyższej o 40—36 częściach mieszkalnych z podatkiem przy domach poziomych 150 złr., przy piątrowych 180 złr., domy zaś od 35 części na dół będą opłacać:

od części	poziome			piątrowe		
		złr.	c.		złr.	c.
35—31	+	2	50	+	3	—
30	—	32	50	—	27	—
29. 28.	—	8	—	—	2	50
27	+	11	60	+	22	—
26. 25.	—	8	40	—	8	—
24. 23.	+	11	20	+	12	—
22	—	8	80	—	8	40
21—19	+	10	80	+	11	20
18—15	+	8	60	+	10	80
14—11	+	8	40	+	8	60
10	+	—	40	—	1	40
9—8	+	5	30	+	8	40
7	+	4	20	+	5	30
6	+	—	20	—	—	70
5	+	2	10			
4	+	—	10			
3	+	1	37			
2	+	—	37			
1	—	—	13			
	—	—	6*			

Przypuszczenie, na które wszyscy byli przygotowani, że podwyższenie stopniowe podatku klasowego, jeżeli w ogóle nastąpić miało, trafi domy większe i leży w samej naturze rzeczy. Czegóż nas atoli poucza powyższa tablica? oto najpierw, że dla domów należących do najwyższej klasy o 35—31 częściach podwyższony zostanie podatek tylko o 2 złr. 50 c. i 3 złr., dla domów zaś następnych o 30—28 części ma być podatek zniżony. Domy podobne zajęte w całości przez właściciela a mianowicie poziome są tak rzadkie, że to podwyższenie jak i zniżenie podatku właściwie nie ma żadnego znaczenia.

Domy o 28, 25 i 22 częściach mają doznać zniżenia podatku, dla domów zaś o jedną część mniejszych t. j. dla domów o 27, 24 i 21 częściach przeznaczony jest podatek blisko o 38% wyższy od domów poprzednich. Zjawisko to jest fenomenalne, bo wręcz przeciwne logice, że mniejsze domy powinny opłacać podatek mniejszy, obszerniejsze zaś podatek wyższy, gdy tymczasem do skali domów o 19 częściach będą domy mniejsze opłacać podatek wyższy za domy większe.

Zważywszy, że domy od 7 części mieszkalnych na dół należą zwykle do ludności mniej zamożniejszej, t. j. obywateli miast mniejszych i wsi, wymaga słuszność, aby domy aż do włącznie 7 części uzyskały zniżenie podatku, tymczasem ma być bez różnicy dla wszystkich domów obejmujących 21 do włącznie 2 części mieszkalne podatek wyższy.

Domy obejmujące 1 do 3 części stanowiły dotychczas jednę klasę najniższą, i opłacały zarówno jednakowy podatek po 1 złr. 63 cent., obecnie utworzono z nich 3 osobne klasy, a to w tym celu, aby podatek dla domów o 3 i 2 częściach podwyższyć o 1 złr. i 37 cent. i tylko dla domów o 1 części takowy zniżyć o 13 cent., gdy tymczasem podwyższenie dla domów o 10 częściach wynosi tylko 40 cent., o 6 częściach 20 cent., a o 4 częściach 10 cent. Wobec takiego uporządkowania taryfy ponosić będą cały ciężar przyszłego podwyższenia podatku klasowego w przeważnej części tylko właściciele domów mniejszych jako najliczniejsi.

*) Od plecionek, chat lepionych z ziemi bez muru, z pręcia i kołków.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 11 lutego.

(A) Zapewne wprost z Koła polskiego otrzymacie wiadomość z wyjaśnieniem zakulisowych dziejów wniosku, zawartego w sprawozdaniu Dra Euzebiusza Czerkawskiego o budżecie ministerstwa oświaty, oraz powodów głosowania innych deputowanych z prawicy na owem posiedzeniu. Całe to zajście bowiem nie robi korzystnego wrażenia, bo rzuca złe światło na pewność i trwałość zgody w obozie autonomicznym. Niewtajemniczeni musieli odnieść wrażenie, że sprawa poruszona przez p. Czerkawskiego musiała być niespodzianką dla wszystkich, zarówno dla przyjaciół jak i dla przeciwników, i że nie była poprzednio przedmiotem porozumienia między Polakami a Czechami, inaczej bowiem oszczędzonoby sobie z łatwością porażki moralnej. Zresztą trzeba oswoić się z tego rodzaju małemi starciami między deputowanymi z samej prawicy i z zimną krwią patrzeć się na takowe. Mogą one częściej jeszcze się powtarzać.

Omijając te zajścia, należy przyznać, że deputowani czescy w ostatnim tygodniu z taktem i godnością postępują. Oświadczenie ministra oświaty w sprawie uniwersytetu praskiego przyjęli z zadowoleniem, lubo ono zawiera dopiero obietnicę na przyszłość. Jest nadzieja że Czesi powoli zrozumieją, że tylko od własnej ich cierpliwości zawisło powodzenie sprawy narodowej. Dziś już czuć się daje skutek. Dzisiejsze uwagi niektórych dzienników tutejszych świadczą, że prasa opozycyjna jeszcze lepiej znosi krzyki, jak spokój Czechów, z którego wnioskują, iż rząd Czechom musiał ważne uczynić ustępstwa. Widać, że niepodobna dogodzić opozycyi. Stanowisko zajęte przez gabinet w sprawie uniwersytetu czeskiego rozbroiło opozycyę, która nie wie co począć z tym fantem. Gabinet ks. Auersperga mógłby był równie Czechom obiecać koncesye.

Otóż prasa nie znajduje argumentu przeciw gabinetowi hr. Taaffego w sprawie uniwersytetu, a co ważniejsza, deputowani czescy akceptują stanowisko rządu. Podrzędny na pozór fakt dowodzi zresztą, że w samej Pradze antagonizm czesko-niemiecki nie musi być tak strasznym, jak go w Wiedniu przedstawiają. W izbie adwokackiej w Pradze stanął dobrowolny kompromis, na mocy którego prezes Izby co rok wybrany będzie raz z narodowości czeskiej, drugi raz z narodowości niemieckiej. Gdyby ludność czesko-niemiecka była więcej sobie raczej zostawioną, podobne kompromisy byłyby częstsze.

Profesor teologii X. Werner, jak wiadomo, powołany został na referenta spraw wyznaniowych katolickich w ministerstwie oświaty. Posada ta

---

Część literacko-artystyczna.

Dr Stanisław Smolka:

Mieszko Stary i jego wiek.

(Warszawa, 1881 r.).

(Dokończenie).

Druga już rewolucya w przeciągu lat 40 nie spełna strącała z tronu książęcego w Polsce prawowitego monarchę, w r. 1177 jednego z ludzi ostatnich, pamiętających tradycye Krzywoustego. Władza książęca osłabła i w posadach swych do gruntu wstrząśniona przechodziła teraz w ręce księcia kroju nowego, nowa się z nim epoka dla Polski zaczynała. Uporawszy się przedewszystkiem pokojowo z buntującymi się książętami szląskimi, odrazu rozpoczął Kazimierz Sprawiedliwy zarysowywać swój program nowych rządów. Wyszedłszy z reakcyi przeciw fiskalnemu uciskowi Mieszka, musiał on takową prowadzić dalej, to zaś wiodło go konsekwentnie do uszczuplania swej własnej władzy przywilejami na korzyść możnowładztwa duchownego i świeckiego, na którem stał jako krakowski monarcha. Drogę do przywilejów takich wskazywały coraz to liczniejsze wolności, nadawane sprowadzonym do Polski w tym czasie nowym zakonom Cystersów i Premonstrantów, które pracą rąk cywilizując kraj, po większej części jeszcze dziki i lasami pokryty, zasługiwały na tego rodzaju uszczuplenie praw książęcych na ich korzyść. Wprawdzie „nie marzyło się jeszcze biskupom i panom świeckim“ o takich przywilejach jak nowe klasztorne, mogli oni je jednak już wtedy uważać za „wskazany ideał swobód“, za „ostateczny cel swych życzeń“, do którego dążyć należy. Biskupom chodziło wówczas przedewszystkiem o zniesienie przywróconego przez Mieszka Starego *ius spolii*, prawa, na mocy którego książę po śmierci każdego biskupa zabierał do skarbca swego cały pozostały a z dochodów za życia zebrany ruchomy majątek zmarłego.

Wszystkie te dążenia razem, tak program Kazimierza, potrzebującego wzmocnienia gruntu pod nogami, jak *gravamina* magnatów, doprowadzają do centralnego, zwrotnego punktu w dziejach Polski Piastowskiej, do wielkiego wiecu Łęczyckiego między r. 1177 a 1180. Biskupi wiodą rej na nim, najwięcej zeń, wedle relacyi Mistrza Wincentego, odnoszą korzyści, między któremi na pierwszem stoi miejscu zniesienie *iuris spolii*. Najwyższą sankcyę daje postanowieniom zjazdu papież Aleksander III w r. 1181, uznając przy tem Kazimierza monarchą, a „znosząc zasadę senioratu przez Krzywoustego ustanowioną.“

Nowa też wiecem Łęczyckim, jak powiedzieliśmy, zaczyna się dla dziejów Polski epoka, epoka *immunitatum*, epoka, w której „dawne dwa źródła prawodawstwa, stary zwyczaj i wola monarsza przestawały bić po dawnemu“, w której trzy czynniki losy państwa w swą ujmują rękę, „monarcha, książęta dzielnicowi i kwiat możnowładztwa“, epoka rozpoczęta tym faktem doniosłym pierwszej reprezentacyi kraju całego, „ideę całości i jednolitości państwa stwierdzającej.“ Pięknie i dobitnie, a zarazem głęboko maluje nam p. Smolka w kilku rysach epokę tę nową i zmiany od śmierci Krzywoustego zaszłe; przytoczmy tu ten ustęp, jako jeden z najcenniejszych książki całej. „Świetniejszą i potężniejszą bez porównania była Polska Krzywoustego, ale niepodobna zaprzeczyć, że taki stan, jaki utrwalił się w ciągu czterdziestu lat po jego śmierci, był koniecznością nieuniknioną i ducha czasu wynikiem.

Nie znosiła bowiem atmosfera średniowiecznej epoki wielkich organizmów państwowych, i co na Zachodzie zdziałał ustrój feudalny z swą siłą odśrodkową, rozbijającą państwa na atomy, tego na polskim obcym feudalizmowi gruncie, dokonać musiały inne czynniki. Potrzebował bowiem swobodnego rozwoju indywidualizm jednostek, który tak szeroko i potężnie rozpierał się w dziejach średniowiecznych, w wielkiej monarchii za mało było dla niego pola, bo w stosunkach ówczesnych szczupła tylko garstka wybrańców mogła się w niej dobić znaczenia i wybitniejszą rolę odegrać, w drobnych zaś terytoryach, z których każde było miniaturą dawnego olbrzyma, lada rycerz któryby niczem pozostał w monarchii Krzywoustego, lada ksiądz, któryby musiał w niej poprzestać na odśpiewywaniu godzinek, stać się mógł teraz łatwo historyczną postacią. Maleją książęta dzielnicowi przy posągowych konturach swych przodków, ale za to kilku lub kilkunastu ich roi się w kraju w miejsce dawnego jedynowładzcy i większa różnobarwność indywidualności ściera się na widowni dziejowej, historya przybiera fizyognomię błyskotliwego kalejdoskopu, który co chwila innym nas bawi widokiem, ustępują z placu wielkie cele i potężne zjawiska dziejowe, spłaszcza się powierzchnia losów narodu, lecz pogłębia się zarazem ich grunt i korzenie wszystkich czynników cywilizacyjnych silniej w ziemię wrastają. Słowem horyzont polskich dziejów zlewa się z ogólnym widnokręgiem współczesnego średniowiecza i naród cały wprzęga się do rydwanu prądów powszechnodziejowych, nie opłacając tego dobrodziejstwa utratą swych właściwości indywidualnych, nie doznając zgubnej dla ducha narodowego niwelacyi swoich stosunków z obecnemi stosunkami swoich sąsiadów.“

Taką to epokę nową rozpoczyna na polskim tronie książę Kazimierz Sprawiedliwy, polityk dobry, monarcha którego sam przydomek najlepiej charakteryzuje. Zwraca on przedewszystkiem oczy swe na wschód, wiąże się przymierzem z Rusią, jedna sobie potężnego Romana księcia na Włodzimierzu, oswobadza Halicz z węgierskiej niewoli królewicza Andrzeja r. 1189. Traci wprawdzie wszelkie zwierzchnictwo nad zaodrzańskiem Pomorzem, którego książęta hołd Barbarossie składają: „błąd to polityczny, który już w drugiem pokoleniu zemścił się srodze.“ Krucyata za to przeciw Jadźwingom odniosła r. 1193 skutek świetny, hołd pogańskiego księcia i ostateczne nad tą barbarzyńską dziczą zwycięstwo. Mieszko stáry tymczasem bynajmniej „nie myślał tak łatwo dać za wygraną.“ Z Niemiec, od cesarza ani od książąt pomocy spodziewać się nie mógł, inne więc plany urzeczywistnić postanowił, zapukać do braterskich Kazimierza uczuć i żądać odeń zwrotu wielkopolskiej dzielnicy. Sprawiedliwy książe krakowski byłby na to chętnie przystał, ale wiszący nad głową jego miecz Damoklesowy możnowładztwa wstrzymał go od tego. Fortelem też dopiero wojennym, o wielkiej energii starego Mieszka świadczącym, opanowuje on w r. 1182 Gniezno i pograniczne mu grody, poczem raz stanąwszy znowu silnie na polskiej ziemi dalsze swe rozpoczyna knowania.

Z szatańską zaiste chytrością różni Kazimierza z książętami szląskimi, stara się uczynić to samo z dogorywającym synem Kędzierzawego, Leszkiem Mazowieckim, co mu się jednak nie udaje, a Leszek w r. 1186 umierając pozostawia Mazowsze Kazimierzowi. Z pomocą dawnego urzędnika swego Kietlicza, osiadłego w Krakowskiej ziemi, postanawia Mieszko ostatecznie uczynić zamach przeciw bratu, co tem było śmielszem, im Kazimierz wedle świadectw swego historyografa Mistrza Wincentego, powszechnie i coraz więcej był w kraju lubiany. Zamach też ten pomimo sojuszu Mieszka z kilku malkontentami, którym solą w oku było wysokie stanowisko wojewody Mikołaja, książęcego ulubieńca, udał się tylko na krótko. Rycerski Kazimierz w mgnieniu oka odzyskał zbuntowany Kraków i „dał magnatom naukę, że jeszcze mają księcia nad sobą, że władza monarsza nie złożona jeszcze do grobu“. — I to jednak w krótkim już bardzo czasie nastąpić miało, a nagła śmierć w sile wieku jeszcze będącego Kazimierza w r. 1194, miała otworzyć nowe pole p r ó ż n y m z a b i e g o m Mieszka i ostatecznie p r z e g r a n ą jego dążeń sprowadzić.

Ostatnie te lata bohatera swéj książki kreśli nam p. Smolka w VI jej rozdziale, w którym o-

opróżnioną była od czasu, kiedy zmarły biskup Kutschker, powołany na arcybiskupa wiedeńskiego, porzucił ministerstwo oświaty. Przez 5 lat p. Lemayer miał ten referat w swym ręku. Teraz gabinet znowu oddał sprawy wyznaniowe duchownemu, a ponieważ wybór osoby był nader szczęśliwym, bo padł na męża nader światłego i umiarkowanego, więc opozycyjna prasa dość dobrze przyjęła tę zmianę. Miejsce opróżnione po p. Lemayerze otrzyma zapewne jeden z wyższych urzędników w Wiedniu, albo z prowincyi.

Zabawnem jest usiłowanie dzienników, aby namiestnika Tryestu barona Pretisa koniecznie nakłonić do podania się do dymisyi. Bar. Pretis niema naturalnie ani ochoty, ani powodu usłuchać tej rady. Przypomina to trochę scenę w komedyi Sardou *Nos intimes*, gdzie przyjaciele nalegają na biednego Caussade, aby się pojedynkował, bo tego wymaga jego a właściwie ich honor.

Pisano do was parękroć z Wiednia, że rząd zajmuje się sprawą przywileju kolei północnej, że zaś kolej północna niedba wcale o to, jaką opinię ma gabinet. Tymczasem jedna dyskusya w stowarzyszeniu czytelni prawników tutejszych o przywileju kolei północnej wystarczyła, że akcye tejże kolei spadły o parę procentów i że dzienniki zmuszone zająć się tą sprawą. Teraz niewątpliwie i kolej północna przekona się, że i jej niewolno lekceważyć sprawy przywileju.

Radca skarbowy p. Pius Twardowski, który służy w tutejszej dyrekcyi tytoniu, stał się przedmiotem agitacyi, ponieważ — lubo że piastuje godność naczelnika miejscowej rady szkolnej na przedmieściu Wieden — przyznał się do narodowości polskiej, jak inaczej być niemogło, bo jest Polakiem. Wielce ciekawą i zaszczytną jest uchwała w tej mierze jednogłośnie powzięta przez wspomnioną radę szkolną. Warto sprawę tę wyłuszczyć w dziennikach krajowych i powtórzyć rzeczoną rezolucyę miejscowej rady szkolnej czwartego okręgu wiedeńskiego.

Wiedeń 11 lutego.

(111-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes **Coronini** zagaja posiedzenie o godzinie 11éj.

Od rządu wniesiono: z ministerstwa spraw wewnętrnych projekt ustawy o zmianie dodatku do ordynacyi wyborczéj dla Rady państwa co do galicyjskiego okręgu wyborczego „*d.* gminy wiejskie“ p. L. 15, które to nowe określenie okręgu brzmieć będzie: „Stryj, Skole z Stryjem jako miejscem wyboru; Mikołajów, Żurawno, Żydaczów z Żydaczowem jako miejscem wyboru; Drohobycz, Medenice, Podbuż z Drohobyczem jako miejscem wyboru,“ a wejdzie w życie z dniem rozpoczęcia czynności przez sąd okręgowy w Żydaczowie; daléj z ministerstwa skarbu projekt ustawy o niektórych zmianach w ustawie o opodatkowaniu okowity co do gorzelń opłacających podatek ryczałtem wedle miary przyrządów, tudzież projekt ustawy o ogólnéj sumie podatku gruntowego.

Poseł **Martusiewicz** ciężko chory, składa mandat członka komisyi do projektu o uposażeniu duszpasterstwa.

Na porządku dziennym nasamprzód pierwsze czytanie wniosku **Friedmanna** o zmianie regulaminu Izby, który po umotywowaniu przez wnioskodawcę Izba odrzuca dość znaczną większością, bo nawet część lewicy głosuje przeciw przekazaniu go komisyi.

Następnie uchwalono po niejakiéj dyskusyi, w której tylko poseł **Wiesenburg** występował jako rzecznik fabrykantów kart, ustawę o stęplu od kart.

Idzie z kolei drugie czytanie wniosku **Lienbachera** o zmianę ustawy szkolnéj. Komisya, której sprawozdawcą (większości) jest sam wnioskodawca, projektuje następującą ustawę:

Artykuł I. W tych królestwach i krajach, w których § 75 ustawy z d. 24 maja 1869 roku nie jest stosowany, pozostawia się sejmowi orzec, czy i w jakiéj mierze od początku siódmego roku szkolnego zamiast nauki codziennéj udzielać należy przez dwa lata lub więcéj naukę powtórną lub dopełniającą. — Dziecko może wystąpić ze szkoły, jeśli cel nauki, określony ustawą z dnia 14 maja 1869 roku, przynajmniéj co do religii, czytania, pisania i rachowania jest osiągnięty. — Przy oznaczaniu liczby nauczycieli (§ 11 ustawy) nie trzeba brać względu na uczniów pobierających tylko naukę powtórną lub dopełniającą.

Artykuł II. Wykonanie poruczone ministrowi oświecenia i spraw duchownych.

Poseł **Beer** jako sprawozdawca mniejszości komisyjnéj gorąco i dość długo przemawia w obronie 8-letniego obowiązku szkolnego, a to w umotywowaniu projektu następującego:

Artykuł I. Obowiązek szkolny zaczyna się od skończonego szóstego, a trwa do skończonego czternastego roku życia. Skrócenie czasu szkolnego jest dozwolone czasami tylko dla należącej do dwu ostatnich stopni rocznych młodzieży wiejskiej. Bliższe o tem postanowienia należą do ministra oświecenia i spraw duchownych z uwzględnieniem życzeń i wniosków miejscowych i powiatowych władz szkolnych i w porozumieniu z krajowemi władzami szkolnemi. Dziecko jednak może wystąpić ze szkoły wtedy tylko, jeśli posiada przepisane dla szkoły ludowej najpotrzebniejsze wiadomości, jakoto: czytania, pisania i rachowania (religię więc mniejszość komisyi wyrzuciła; *przyp. sprawozd.).* Pod koniec roku szkolnego uczniom niemającym jeszcze 14 roku życia, ale mającym skończyć go w najbliższem półroczu i posiadającym zupełnie wiadomości szkoły ludowej, powiatowy nadzór szkolny może pozwolić wystąpić ze szkoły.

Art. II. Wykonanie itd.

Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisali się: **za** projektem większości pp.: Adamek, Oberndorfer, Kwiczała, Czelakowski, Giovanelli, Gabler, Thurnher, Oelz, **Czartoryski**, Bärnfeind, Neumayr, Zehetmeyer; **przeciw** projektowi większości pp. Promber, Tausche, Wurmbrand, Hoffer, Lustkandl, Attitsch, Heilsberg, Russ, Wickhoff, Süss, Wildauer, Kielmannsegg, Haase, Hallvich, Gomperz.

Pierwszy zabiera głos poseł **Promber**, głównie na to, aby ministrowi oświecenia powiedzieć kilka grzeczności o niejasnem stanowisku jego względem wniosku Lienbachera. Mowca nie widzi potrzeby zmiany, owszem utrzymania 8-letniego obowiązku szkolnego ze względu na udział w służbie wojskowej, w sądach przysięgłych i w wyborach, do czego wszystkiego potrzeba jaknajwięcej oświaty.

Na tem przerwano obrady.

Odczytano interpelacyę posła **Harracha** do rządu w sprawie zniewalania Czechów w Wiedniu do zapisywania języka niemieckiego, jako używanego w obcowaniu, przy popisie ludności.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. Następne we wtorek.

Rzym 9 lutego.

Irredentyzm włoski wstępuje w nową fazę, a raczej wydobywa z pochwy drugie swe ostrze: pierwsze wyostrzone przedewszystkiem przeciw Austryi, Francyi, a nawet Szwajcarom, bo nie zapominają tutaj o kantonie Ticino i Gryzonów, gdyż jedność włoska pragnie przestąpić Adryatyk i Alpy zarazem, — drugie atoli ostrze tej sekty wymierzone na wewnątrz, ku strąceniu korony z głowy syna Emanuelowego. Długo dysymulowano pod tym względem, a republikanie i demokraci włoscy rozdzielili się na obozy, zorganizowane w spisek. Na czele jednego spisku stoi Bertani, naczelnik demokracyi parlamentarnej; zgrupował on w koło siebie wszystkie wykształceńsze żywioły radykalizmu i socyalizmu i postawił im program stopniowego, legalnego działania w celach wrzekomego dobra ludu; zgodzili się na to Saffi i Campanella ze starej szkoły mazzinistoskiej, Marro wyznawca federalistycznego systemu komuny, Castelazzo czysty socyalista. Lecz nie wszyscy rewolucyoniści Włoscy chcą czekać, aż sam z siebie gmach monarchiczny się zawali; lud włoski uciskany z jednej strony podatkami, z drugiej demoralizowany ustawicznie systemem bezwyznaniowym szkoły, swobodną propagandą idei wywrotu i obietnicami złotego wieku wspólnej własności, chętniej słucha rozkazów tych, którzy wzywają do bezpośredniego wybuchu. Kółek socyalistycznych i rewolucyjnych we Włoszech zawiązano już ośmset, są one tolerowane przez władzę, która nie ma odwagi i nie ma chęci stawienia tu jakiegokolwiek oporu, bo najpierw rewolucyi monarchia włoska wszystko zawdzięcza, a powtóre, że władza od góry do dołu jest w rękach wczorajszych republikanów i spiskowców, którzy jutro gotowi odstąpić króla i przystąpić pod czerwoną chorągiew.

Wśród tego chaosu stoi bożyszcze, prawdziwy bałwan sekciarzy, Garibaldi. Rząd go oszczędzać musi, on sam zaś nie wie gdzie idzie. Wielki miting *Italia irredenta* jest zapowiedziany na 13 b. m. Wszystko zdaje się wróżyć bardzo burzliwą chwilę. Na programie obrad wypisano kwestye wyzwolenia Włochów austryackich i Włochów francuskich i Włochów szwajcarskich z pod obcego jarzma. Rząd pozwolił wbrew dobitnym zastrzeżeniom z Wiednia i Berlina, aby Garibaldi przyjął mandat do reprezentowania Tyrolu włoskiego wraz z anneksyami.

W łonie gabinetu Depretis oświadczał się za ukróceniem tej swawoli, ale Cairoli przeważył szalę na rzecz biernego stanowiska rządu i to pod pozorem godności Włoch.

Gabinet wiedeński kilkakrotnie już domagał się i to pod groźbą, ukrócenia agitacyi zwróconej wprost przeciw Austryi. Nie bez znaczenia także jest ta okoliczność, że w chwili, gdy agitacya antiaustryacka znów się wzmaga na półwyspie ze znaną włoską *rabbia tedescha*, arcyksiążę Albrecht czyni przeglądy wojsk i objazdy fortec wzdłuż wybrzeża adryatyckiego o parę godzin od miejsc swych zwycięztw. Uważają to za demonstracyą, wobec której cofać się byłoby rzeczą niezgodną z godnością Włoch.

Oprócz ostrzeżeń i gróźb z Wiednia, nadeszły tu poufne listy i przedstawienia z Berlina, ale tak stanowcze i ostre, że skoro o nich nadeszła wiadomość do Wiednia, nie wzbudziły tam wcale zadowolenia i wdzięczności, przeciwnie uważano w tem wystąpieniu gabinetu berlińskiego coś więcej niż przysługę przyjacielską, ale raczej jakby rodzaj protektoratu. Gabinet berliński zdaje się wołać na Włochów: hola! nie ważcie się sięgać ku Tryestowi, bo on nam kiedyś będzie potrzebny.

Mityng, mający się odbyć w Rzymie d. 13 bm.. zgromadzi wszystkich rewolucyonistów półwyspu pomiędzy Watykanem a Kwirynałem i poruszy oprócz kwestyj zagranicznych pytania tego rodzaju, jak powszechne głosowanie i cały zwykły program socyalistycznej rewolucyi.

Puszczając samopas ten ruch, rząd włoski nietylko, że przygotowuje upadek monarchii, ale daje się wciągać w awanturniczą politykę wobec całego świata. Gabinet kwirynalski jest oczywiście w najgorszych stosunkach z Wiedniem, Berlin dawno wyparł się swej przyjaźni, choć jeszcze włoską politykę zdaje się popierać jedynie w Tunisie, w jedynym celu podtrzymywania antagonizmu Włochów do Francyi. Gdyby Francya posiadała obecnie politykę zagraniczną, nie miałaby większego przeciwnika nad Włochów. Minęły też czasy, kiedy marzono o lidze romańskiej przeciw lidze germańskiej, zbyt sprzeczne tu są interesa, aby sama tylko obopólna dążność do anneksyi mogła stanowić podstawę do zbliżenia i przymierza. Ku Petersburgowi zwracały się nieraz oczy dyplomatów włoskich, ale i z Rosyą oziębiły się znacznie stosunki, poniekąd ze względu na kwestyę wschodnią, poniekąd zaś wskutek zbliżenia się gabinetu petersburskiego do Watykanu. Można się było o tem przekonać w czasie pobytu w Rzymie dwóch synów Cara, którzy przesadzali się w uprzejmościach wobec dostojników watykańskich, a niemal ignorowali dwór królewski w Kwirynale. Po dwakroć składali oni hołd Papieżowi, a choć, jak nas zapewniają, w rozmowie z Ojcem św. i z sekretarzem stanu kardynałem Jacobinim nie wchodzili w szczegóły toczących się układów, starali się okazywać jednak swoję powolność. W zwiedzaniu starożytności wybierali te, które pozostają dotąd pod opieką papieską i mają charakter chrześciański. Więc i z tej strony Włochy są opuszczone wbrew tradycyjnej swej polityce, która wszystkie korzyści i zdobycze odnosiła skutkiem uległości i zasługiwania się obcym mocarstwom.

Wspomniałem o odwiedzinach wiecznego miasta przez dwóch w. książąt rosyjskich, zapowiadają tu niebawem przybycie w. księcia Mikołaja, ale p. Masołow jakoś powoli wybiera się z Petersburga, a misya jego ma poprzedzić przybycie posła Buteniewa z Londynu. Zgoła w sprawach układów, o których tak wiele w dziennikach mówią, okrom objawów uprzejmości nic nie postąpiło naprzód, nic nie zostało dotąd wyjaśnionem *in merito*. Sprawa ta stoi w tem stadyum, w jakiem pozostała po pierwszych rokowaniach między kardynałem Jacobinim a p. Masołowem jeszcze w Wiedniu. Wszystko atoli zdaje się wróżyć, że gabinet petersburski skłania się do przyjęcia warunków przedstawionych podówczas przez kardynała Jacobiniego.

Zdrowie i siły Ojca św. zdają się odświeżać i wzmacniać w miarę pracy i trudów. Jest on o wiele więcej krzepkim dziś niż w chwili swego wyboru. Przyjmuje liczne deputacye i pracuje po kilkanaście godzin dziennie. Troski i ciągłe niepokoje o sprawy kościoła wobec rządów, nieprzeszkadzają mu oddawać się z szczególnem zamiłowaniem nauce, a zwłaszcza przedmiotom filozoficznym. Reforma uniwersytetu katolickiego w Lowanjum w Belgii, gdzie przed laty zmieniono system na niekorzyść nauki — jest jedną z tych spraw ulubionych, które przynoszą pewną pociechę Leonowi XII wśród ustawicznych zawodów. Zdaje on się spoglądać w przyszłość i liczyć dopiero na następne pokolenia wychowane na silniejszych podstawach filozoficznych. Żaden też objaw z tej dziedziny nie uchodzi jego uwagi.

Sprawy krajowe.

(**Nominacye**). Minister oświaty i wyznań mianował profesora gimnazyalnego Józefa **Bodyńskiego** profesorem matematyki i fizyki w szkole przemysłowej w Krakowie.

Sprawy monarchii.

(**Odznaczenia**). NPan nadał fizykowi miejskiemu w Belsku na Szląsku Dr. Janowi **Pszczółce** tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią, pożyteczną i humanitarną działalność.

(**Podatek gruntowy**). Podajemy dziś w całej osnowie telegrafowany nam wczoraj projekt ustawy normującej ogólną sumę podatku gruntowego:

Artykuł I. Na zasadzie art. I. ustawy z d. 28 marca r. 1880 ustanawia się główną na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa sumę podatku gruntowego od d. 1 ztycznia r. 1881 na czas lat 15tu w ilości **trzydziestu i siedmiu milionów, pięćkroćstutysięcy** złotych.

Art. II. Przy obliczaniu procentu podatkowego stosownie do art. I ustawy z d. 28 marca r. 1880 ułamek niżej pięciu setnych pozostanie nieuwzględniony, natomiast ułamek wynoszący pięć setnych i wyżej, uważany będzie za całą jednę dziesiątą.

Art. III. Dodatek nadzwyczajny ustanowiony patentem cesarskim z d. 10 października r. 1849, w punkcie 5tym, co do podatku gruntowego ustaje; pozostaje się jednak nadal także przyznane w punkcie 6tym tegoż patentu posiadaczom gruntów prawo strącania pewnych kwot, przy spłacaniu procentów lub innych dorocznych prestacyj od długów ciążących na ich gruntach, a to na czas prawomocności patentu o podatku dochodowym z d. 29 paźdz. r. 1849.

Art. IV. Rozkład podatku gruntowego nastąpi stósownie do przepisów art. I, III, i XI ustawy z d. 28 marca r. 1880. Ci jednak opodatkowani podatkiem gruntowym, którzy wedle tego rozkładu otrzymają podwyższenie o więcej niż 10 prct swej powinności z roku 1880, płacić będą: 1. w czasie od dnia 1 stycznia r, 1881 aż do ostatecznego po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem wymiaru podatku rocznie: *a*) kwotę równającą się powinności z r. 1880 i *b*) z kwoty podwyższonej część równającą się 10 prct powinności z r. 1880; 2. począwszy zaś od roku, w którym nastąpi ostateczny wymiar podatku, rocznie: *a*) kwotę równającą się powinności z r. 1880; *b*) z kwoty podwyższonej wymiarem ostatecznym *aa*) część równającą się 10 prct. powinności z r. 1880 i *bb*) od roku do roku rosnącą o $^1/_{10}$ część reszty podwyższenia.

Art. V. Wyrównanie wedle wyników postępowania reklamacyjnego nastąpi stósownie do przepisów art. III ustawy z dnia 28 marca r. 1880. Wyjątki jednak co do wymiaru i spłacania przewidzianych w punkcie 6 tym art. III ustawy z d. 28 marca r. 1880 dopłat zachodzić będą: 1. W tym wypadku, gdyby na opodatkowanego przypadał wedle wymiaru prowizorycznego podatek mniejszy, wedle ostatecznego natomiast większy, niż wypada z dodania 10 prct. do powinności z r. 1880. W takim wypadku zapłacić należy tę tylko przewyżkę, o jaką kwota wypadająca na czas od 1 stycznia r. 1881 aż do ukończenia postępowania reklamacyjnego z dodania 10 prct. do powinności podatkowej z r. 1880 przewyższa rzeczywiście przypisany na tenże okres podatek. Spłata tej przewyżki nastąpić powinna począwszy od tego roku, w którym nastąpi wymiar ostateczny, w w latach dziesięciu, a to w ustanowionych terminach płatności. 2. Gdyby podatek przypadający tak wedle prowizorycznego, jak wedle ostatecznego wymiaru przewyższał powinność z r. 1880 z dodaniem 10 prct., natenczas ze względu na postanowienia art. IV, punktu 2-go ustawy niniejszej nic się dopłacać nie będzie.

Art. VI. Podwyższenia podatku gruntowego, wynikające li z zmian własności od r. 1880, pozostaną w zastósowaniu przewidzianych artykułów IV i V ustawy niniejszej postanowień przejściowych nieuwzględnione.

Art. VII. Postanowienie art. II ustawy z d. 28 marca r. 1880 nie stósują się do tych podwyższeń, które wynikają li z postanowień przejściowych, zawartych w art. IV i V ustawy niniejszej.

Art. VIII. Ustawa niniejsza wejdzie w życie w dniu ogłoszenia i zastósowana będzie już do przypisania podatku na r. 1881.

(**Z komisyj Izby**). Komisya budżetowa odrzuciła wniosek dep. **Hausnera** o ponowienie rezolucyi względem utworzenia wydziału medycznego na uniwersytecie we Lwowie. Minister oświaty zapowiedział, że już do najbliższego preliminarza wstawioną zostanie pierwsza rata ceny kupna w celu nabycia realności (u św. Mikołaja) we Lwowie na pomieszczenie uniwersytetu. Przy etacie akademii technicznej w Bernie domaga się **Fanderlik**, aby przyrzeczone w reskrypcie rządowym w roku 1848 równouprawnienie narodowe zostało zaprowadzone. Przy etacie szkół średnich uskarża się **Vosnjak**, że w Styryi nie urządzono dotychczas klas paralelnych z słowiańskim językiem wykładowym. Minister oświaty odpowiada, że nie daje się uczuwać wielka potrzeba urządzenia takich paralelek, a nadto zachodzą trudności z powodu braku sił nauczycielskich i książek szkolnych. **Vosnjak** zaprzecza temu, ganiąc postępowanie rządu ze Słowieńcami. Minister zastrzega się przeciw tym zarzutom, oświadcza, że z wszelką życzliwością zajmie się zbadaniem tej sprawy i że kieruje się tylko względami pedagogicznemi. **Zeithammer** nie chce ponawiać zeszłorocznej rezulucyi w sprawie szkół średnich w Czechach, przyznaje, że rząd dużo już zrobił, ale dalsza pomoc jest jeszcze potrzebną, mianowicie, aby państwo obejmowało na siebie szkoły średnie dotychczas przez gminy utrzymywane. W ogóle domaga się, aby rząd postępował w szybszem *tempo* **Fanderlik** wnosi, aby w pewnych szkołach morawskich utworzono klasy paralelne. **Sturm** sprzeciwia się temu, oświadczając, że przyłączyłby się do ogólnikowej rezolucyi, aby ludność słowiańską na Morawie więcej uwzględniano. **Fanderlik** oświadcza, że zgadza się na to, aby wniosek jego traktowano przy sposobności rozpraw nad petycyami.

Ziemie Polskie.

Wybory na członka pruskiej Izby panów w miejsce ś. p. Kazimierza hr. **Potulickiego** powiatu innowrocławskiego, czarnkowskiego, chodzieskiego bydgoskiego i szubińskiego zostały rozpisane ponownie na dzień 23 lutego w Bydgoszczy.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Nordd. allg. Ztg **jeszcze raz przeciw Gambecie.** Antagonizm, mówi pomieniony dziennik berliński, jaki istnieje we Francyi bardziej jeszcze na polu zewnętrznem, niż na wewnętrznem, między polityką rządu a polityką Gambetty, między prądem pokojowym a prądem wojennym, zdaje się, iż zaczyna chwilowo statkować. Gdy od kilku tygodni dzienniki grupy gambetowskiej, do których zaliczyć świeżo także należy *Journal des Débats* ze względu na politykę zagraniczną, usiłowały wmówić, że naród wielki, mający wielką politykę, nie powinien wzdragać się zbytecznie przed wojną, przygotowano napaść parlamentarną na rząd pod formą interpelacyi o kwestyę wschodnią. Porażka poniesiona przez p. Gambettę w osobie powiernego swego interpelanta, tudzież wielkie powodzenie mowy ministra Barthélemy do St. Hilaire, pozwalają przypuszczać, że prąd pokojowy pozostanie prawdopodobnie górującym, przynajmniej przez ten czas, kiedy trwa obecne, stanowczo pokojowe usposobienie wszystkich innych rządów europejskich. Kierunek pokojowy już przez to samo zaleca się, że nie ma w tej chwili ani jednego gabinetu w Europie, coby nie pragnął unikać wszelkiej wojny. Dzisiejszy więc gabinet francuski jest dla wszystkich rządów pożądańszym kolegą, niż inny jaki zabarwiony mniej więcej wojennie, któryby miejsce jego zajął. Rząd partyi pokojowej znajduje się *ipso facto* pośród równie myślącego koncertu europejskiego, pod czas gdy rząd z domyślną dążnością wojowniczą, czyby ona wymierzoną była prosto przeciw Niemcom, albo naprzód zabawiała się ogniem greckim, równałby się dziś zupełnemu odosobnieniu Francyi,

Bennigsen-Ludwig. W wiadomej sprawie niedoszłego do skutku pojedynku pomienionych deputowanych, doniosła *Post* berlińska, że ks. Bismark kazał przez radcę Tiedemanna oznajmić Bennigsenowi żywe ubolewanie z powodu pokrzywdzenia go i że zupełnie podziela jego postępek; nie sądziłby jednak, aby należało zaszczycić p. Ludwiga wyzwaniem. Zarazem w razie, gdyby Bennigsen chciał się usprawiedliwić z zarzutów mu czynionych z powodu zachowania się swego w roku 1866, czego ks. Bismark nie widzi potrzeby, stoją na jego usługi archiwa ministerstwa spraw zagranicznych.

Nordd. allg. Ztg prostuje powyższe doniesienie, gdyż ani kanclerz, ani p. Tiedemann nie wyrazili ubolewania z powodu krzywdy wyrządzonej Bennigsenowi, lecz tylko wyrazili swoją sympatyę. Nie oceniał kanclerz postępku p. Ludwiga, lecz rzekł tylko, iż gdyby każdemu człowiekowi politycznemu przyszło wyzywać tych, którzy go zaczepiają, musiałby kanclerz wyzwać wszystkich, co pisują do *Reichsglocke*. Co zaś do archiwów, mógłby Bennigsen szukać ich chyba w ministerstwie handlu, gdyż stosunki jego z rządem pruskim nie sięgają poza czas wcielenia Hanoweru.

---

powiada zajścia ośmiolecia burzliwego od śmierci Kazimierza sprawiedliwego, aż do zgonu Starego Mieszka w r. 1202. Tron zwierzchniczego księcia polskiego znowu był w ręku magnatów zgromadzonych przy kościele św. Floryana w Krakowie przy stygnących zwłokach ukochanego przez kraj Sprawiedliwego monarchy. Zasada senioratu, tyle razy obalana nic już nie znaczyła, — nie chciano jej i teraz, boć seniorem był zawsze jeszcze 90 letni już blisko, znienawidzony reprezentant dawnej pełnej władzy książęcej, Mieszko. To też więc wszystko wprost wiodło do elekcyi, której przykładu z sąsiednich Czech znowu mogli polscy panowie zaczerpnąć. Wśród nich pierwszorzędne stanowisko zajmowali w tej chwili wojewoda Mikołaj i biskup krakowski Pełka, obydwaj przywiązani do rodziny najmłodszego z synów Krzywoustego, obydwaj widzący w rządach, pozostających w pacholęcych rękach Leszka Białego, szerokie dla siebie pole do działania, stanowczy wpływ na możliwą regencyę wdowy Kazimierzowej ruskiej księżniczki Heleny. Czego oni chcieli, to się i stało, Leszek został księciem w Krakowie obwołany.

„Na taki los władzy monarszej nie mógł jednak obojętnie patrzeć Mieszko Stary“. Postanowił wszelkich sił użyć, by na tron krakowski powrócić, w tym celu połączył się z książętami szląskimi, podczas gdy przywódzcy partyi Leszka Białego z ks. Romanem Włodzimierskim się sprzymierzyli. Przyszło do walnej rozprawy w okolicy Jędrzejowa, nad rzeczką Mozgawą w r. 1195, do bitwy nierozstrzygniętej, która jednakże Starego Mieszka zupełnie na duchu złamała. Pięknie odmalował ją p. Smolka, jako ostateczną katastrofę swego bohatera, jako chwilę, która była grobem jego idei i zamiarów, — ów mistrz Wincenty jedynie, który w przebraniu, jako wysłannik w niepewności pogrążonego biskupa Pełki błądzi wśród nocy na pobojowisku i nareszcie pewne wiadomości przynosi, wydał się nam nieco ryzykowną choć niezawodnie ciekawą licencyą. — W skutkach swych była bitwa Mozgawska zwycięstwem nowem możnowładztwa, w Krakowie objęła rządy w imieniu Leszka regencya, „ucichło na czas niejaki w kraju, pisze mistrz Wincenty, i błogi pokój zapanował na chwilę“.

Gdy tymczasem od wschodu groźną postawę mogła kiedyś dla Polski przybrać wzrastająca wielka potęga ks. Romana, który kijowską nawet zagarnął dzielnicę, — Mieszko Stary ostatnich jeszcze sił, już tylko tym razem umysłu swego używa, by raz jeszcze na krakowskim zasiąść tronie. Wchodzi w układy z księżną Heleną, która mu rządy oddaje. Tych jednakże długo nie zatrzymuje, ale wskutek rokoszu, z wojewodą Mikołajem na czele, traci je na nowo, by nareszcie ze zgodą już wszystkich objąć je niebawem po raz czwarty — na krótko już tylko tym razem „W kaliskim grodzie bowiem dnia 15 marca r. 1202“ umarł Mieszko, „krakowski tron mając przecież w swej mocy“. „Jedyna to była pociecha umierającego starca, bo tryumf ten ostatni był przegraną jego idei, opuszczeniem sztandaru, pod którym walczył przez całe życie, a szczeblem po którym na tron wstępował, był pakt z wrogami w ich ręce składający losy przyszłości“.

Tak skończył swą dziejową działalność bohater ostatnich badań p. Smolki, ks. Mieszko Stary, reprezentant ostatni władzy książęcej w Polsce. Myśl jego przetrwała jeszcze lat kilka po jego śmierci, malejąc i marniejąc w dużo odeń niżej pod każdym względem stojącym synu i następcy Laskonogim Władysławie, którego krótkie rządy na krakowskim tronie kreśli autor w epilogu swego dzieła. W całem tego słowa znaczeniu epigon to Mieszka Starego, któremu też, nad epigonami dawnych magnatów panować przyszło. Tylko że wśród epigonów tych nowe już, odmienne zjawiać poczynają się postacie: duchowni to nieznani dotąd w dziejach Polski duchowni odrodzeni i nowego autoramentu, członkowie wielkiej hierarchii kościelnej z głową wszechpotężną w Rzymie W r. 1197 wstępuje na apostolską Stolicę potężna postać Lotara dei Conti, on łączy kościół polski ściśle z papiestwem, jego postać zamykająca ogromem swym wiek XII, a pomost do XIII tworząca, nakreślona wielkimi i wspaniałymi rysami stoi jak posąg olbrzyma na ostatnich kartach książki p. Smolki. Innocenty III. domaga się i przeprowadza nie bez walk i oporu reformę episkopatu w Polsce, a przez człowieka jego przekonań i idei jego, Henryka Kietlicza, arcybiskupa gnieźnieńskiego, rozpoczyna w Polsce usamowolnienie duchowieństwa w myśl gregoryańskiej reformy. Stąd wybucha ostatnia walka władzy książęcej ze zbliżającą się coraz bardziej i coraz gwałtowniej epoką immunitatum, w walce tej epigon Mieszka ulega, a na tronie krakowskim zasiada powtórnie Leszek Biały, stanowczy zwrot odrazu w swych rządach ku popieraniu nowych dążności Kościoła zapowiadający. A dzieje Polski po ostatecznym upadku tym władzy i prawa książęcego, „wskutek zwycięztwa hierarchicznych dążności Kościoła, zespolone z kierunkiem współczesnej historyi całego chrześciaństwa ścisłą łącznością z Rzymem, popłynęły tem samem korytem, w którem posuwał się naprzód ogólny tok dziejów Zachodu europejskiego, a zarazem w ich wnętrzu szybkim krokiem torował sobie drogę niezaprzeczony postęp w rozwoju społecznysh stosunków narodu“.

Oto mniej więcej dokładne zdanie sprawy ze znakomitego dzieła młodego naszego uczonego historyka Wszystkich stron jego dodatnich — gdy o ujemnych mowy być prawie nie może, wyjąwszy kilku nieznacznych *lapsus calami* w ciągu opowiadania samego i kilku błędów zaszłych w dodanej na końcu książki tablicy genealogicznej Piastów — podnosić już i powtarzać w zakończeniu uwag naszych nie sposób i nie warto. Sama krótka treść dzieła o wielkich zaletach jego świadczy, zaletach, któreśmy zresztą na wstępie starali się scharakteryzować. Nakoniec niech nam tylko dodać będzie wolno słów parę podziwu prawdziwego dla autora ze względu na opanowanie przezeń przedmiotu, na zbadanie go, traktowanie i opowiadanie z tą niezmierną łatwością i świeżością, która zostawia po sobie wrażenie, że przy owem wielkiem zgłębieniu i zamiłowaniu w rzeczy samej, praca nad nią była raczej przyjemnością niż ciężkim, mozolnym trudem.

Autor wśród lasu dyplomatów wieków XII i XIII zna wszystkie najwęższe i najzawilsze ścieżki, wśród kronik i roczników o najsporniejszych często tekstach przechadza się ze swobodą i najwyższą łatwością, znane mu jest wszystko, niczego nie pomija, a z niezmierną zaprawdę zasługą wyczerpuje zupełnie niemal dla dziejów Polski wieku XII nieocenione i bardzo mało dotąd przestudyowane wiadomości w zbiorach zagranicznych się mieszczące, przedewszystkiem zaś w Monumentach Niemieckich. Czuje się, że jego nieocenione Regesta nawet niezbyt go wiele trudu kosztowały, że Dodatek II „O ciężarach publicznych“, w którym miesiące całe mozolnej przebijają pracy, napisany nieledwie od niechcenia, pod którem kryje się najwyższej godna pochwały skromność pracownika i autora.

Z tym też dopiero największym wdziękiem i z temi połączone fundamentalnemi zaletami staje się dziejopisarstwo prawdziwie i jedynie pięknem i pożytecznem, a kto tak jak p. Smolka w Mieszku Starym przedstawia

„ce tempe ou se faisait tout ce qu' a dit l'histoire,“

kto tak jak on zgłębił i odtworzył jedną z kart tego wieku

„ou la Vie était jeune — ou la Mort èsperait.“

ten największą za to zapłatę nie we wdzięcznej czytającej go znajdzie publiczności, ale we własnem wewnętrznem przekonaniu, że dołożył ważny i poważny kamień do odbudowania dziejów swego kraju, że kraj ten i w przyszłości kiedyś zasługę tę jego uzna i odpłaci.

J. M.

(Bennigsen jest hanowerczykiem, akta zaś w ministerstwie handlu mogłyby mu chyba posłużyć z powodu zarzutów czynionych mu przez Ludwiga ze względu na grunderstwo.)

Rosya.

(Stypendya dla Polaków). *Dziennik Poznański* donosi: Uniwersytet petersburski dał dwom Polakom kandydatom prawa i administracyi pp. Fedorowiczowi i Szmigielskiemu złote medale za dysertacye, pozostawił ich przy uniwersytecie i nadał obydwom stypendya, dla przygotowania się na profesorów. P. Fedorowicz sposobi się na profesora ekonomii politycznej, p. Szmigielski zaś na profesora prawa cywilnego. Korespondent dodaje przy tem uwagę, że fakt ten jest także pewną oznaką czasu, bo za rządów Tołstoja byłoby to niemożebnem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 lutego.

Bal dla marszałka Zyblikiewicza. Dowiadujemy się, że Komitet rozwinął już całą działalność, aby bal na cześć Marszałka krajowego wypadł jak najświetniej. Bal ten odbędzie się d. 28 lutego w górnych salach Sukiennic i połączony będzie z kostiumami narodowemi, najwięcej wieśniaczemi ze wszystkich stron Galicyi. Nie będzie to jednak bal kostiumowy, gdyż można w nim udział wziąć i w zwykłym stroju balowym. Ażeby zaś zapewnić dostateczną ilość par w kostiumach, zawiązały się w tym celu dwa komitety, jeden z dam, drugi z mężczyzn. Zaproszenia wysyłane będą do wszystkich Rad powiatowych.

— **Bal na pomnik Mickiewicza**, który, jakeśmy donieśli, odbędzie się dnia 21 b. m. obiecuje być bardzo świetnym. Do dnia dzisiejszego wpłynęły już znaczne datki, a spodziewać się należy, że cel tej zabawy zbyt silną będzie ponętą, aby do tychczasowy dochód zwiększyć wielokrotnie. Komitet balu zawiadamia zaś, że z powodu, iż na razie nie można było, zebrać wszystkich adresów osób mieszkających po za Krakowem, osoby któreby nieotrzymały zaproszenia, zgłosić się mogą do przewodniczącego komitetu Dra Michała Śliwińskiego na Małym rynku pod l. 434.

— **Dr Alfred Obaliński**, prymaryusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza otrzymał na ostatniem posiedzeniu tutejszego Wydziału lek. uniw. krakowskiego *veniam legendi* jako docent prywatny chirurgii, po uczynieniu zadość wszystkim wymogom prawnym. Fakt ten pisze *Przegląd lekarski* witamy z prawdziwą radością, o ile Wydziałowi przybywa siła młodsza w zakresie nauki tak rozległej, jaką jest chirurgia, a w pięknym od dziale szpitalnym, wzorowo prowadzonym przez prymaryusza, uniwersytet zyska niemal drugą i obszerniejszą klinikę, gdyż nie wątpimy, że Wydział krajowy, wierny zasadzie przez siebie głoszonej, chętnie pozwoli na zużytkowanie oddziału na korzyść nauki. Pokolenie zaś młodsze lekarzy, a przedewszystkiem uczniowie medycyny, w prymaryuszu sympatycznym i powszechnie lubianym pozyskają hętnego do porady nauczyciela.

— **Doroczne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatu Krakowskiego i Chrzanowskiego, odbędzie się w niedzielę d. 20 lutego b. r. o godz. 2ej po południu w domu pod L. 46 przy placu Ś. Ducha.

— **Towarzystwo** bratniej pomocy kelnerów, zawiązane przeszłego lata w Krakowie, rozwija się zwolna z małych początków, a jak ze sprawozdania pięciomiesięcznego przekonywamy się, prowadzi kontrolę nad zachowaniem się swoich członków. Przewodniczącym jego jest p. Stanisław Rehman, właściciel kawiarni, a jego zastępcą p. Lesław Ziembiński, właściciel hotelu Drezdeńskiego. Członków wspierających jest 17, a rzeczywistych 65. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy istnienia Towarzystwa, dochody wystarczyły na pokrycie wydatków, które jak na początek musiały być nieco większe. Towarzystwo posiada już fundusz żelazny, powstały z datków członków wspierających.

— **Promenade-concert** odbędzie się jutro, jak zwykle w górnych salach Sukiennic.

— **Światło bengalskie salonowe** na balu prawników, urządzał, jak nam dziś donoszą, pyrotechnik p. Mądrzykowski.

— **Wielka zabawa loteryjna** na korzyść ubogich chorych pod opieką dam Towarzystwa ś-go Wincentego a Paulo odbędzie się w górnych salach Sukiennic w dniach 18, 19 i 20 b. m. Wenta doroczna zyskała sobie w Krakowie już zwyczajowe poparcie i uznanie; bywa ona owocem mozolnej pracy delikatnych rączek, które igłą lub pędzlem rzucają na stare materye kwiaty i arabeski, naśladując pod tym względem najpiękniejsze zabytki pracowitości i artystycznego smaku dawnych matron polskich. W tym dziale robót kobiecych, które mieliśmy sposobność oglądać, pierwsze miejsce zajmują ornaty. Wszystkie zalecają się smakiem i wytwornością, ale jeden z nich ma wyższą wartość, bo zdobi go kilka figur świętych ze starożytnego ornatu zniszczonego z wielkim kunsztem i mozołem naprawionych i zręcznie przeniesionych na nową materyę. Po tym dziale ubrań kościelnych idą meble, poduszki, pufy, kozetki, klęczniki ozdobione także wykwintnemi robotami ręcznemi, a mogące stanowić ozdobę najwykwintniejszych budoarów. J. z. *bibelots* dziś nieodzowne, bo modą nakazane mają piękny dział przedmiotów z bronzu, porcelany, naśladowanych majolik, albumów, illustracyj i t. p Ceny naznaczone nieprzechodzą wcale sklepowych, a niektóre jak uważaliśmy nawet niższe. Wymieniliśmy rzeczy kosztowniejsze, ale nie brak drobiazgów gustownych, pożytecznych a dla każdej sakiewki przystępnych. Obok wenty ma być urządzona loterya, a nawet kilka loteryj, według doboru przedmiotów, jedne po 20 cnt. inne na wyższą cenę.

— **Oszust** przybrany w mundur kapitana inżynieryi austryackiej, który podał się jako Ernest Montigny, wyłudził w tych dniach w pewnym banku tutejszym 2600 złr. na książeczkę peszteńskiej kasy oszczędności, w której wkładka 5 złr. przerobioną była na 6000 złr. Oszust ten ma lat około 30, jest wzrostu średniego, z krótkim jasnym zarostem na twarzy, mówi czysto po niemiecku. Książeczka kasy oszczędności, którą przedstawiał, opiewała na imie Teresy Steiner i była na inne imie przepisana. Ma on posiadać inne jeszcze książeczki tejsamej kasy na imiona Karola, Anny i Ludwiki Steinerów, każda na 5 złr. wystawiona; prawdopodobnie zatem zechce ich użyć w powyższy sposób dla dokonania oszustw.

— **Z ulicy Garncarskiej** dochodzą nas zażalenia na nieporządki i zaniedbanie t. z. ulicy Studenckiej, stanowiącej najbliższą komunikacyę między ulicą Garncarską i kościołem OO. Kapucynów oraz miastem. Wązka ta niebrukowana, błotnista ulica między parkanami, do tego stopnia jest zanieczyszczoną, że nawet w dzień przy świetle słonecznem przejść przez nią trudno, a cóż dopiero w nocy przy jednej latarni kamfinowej. Póki tamtędy chodzili jedynie studenci na piłki, ulica ta niemogła mieć pretensyi do szczególnej opieki zarządu miejskiego, ale od czasu jak powstała nowa ulica Garncarska z pięknemi domami, której mieszkańcy przez tę ulicę przechodzą do kościoła OO. Kapucynów i do miasta, winna ona zwrócić na siebie uwagę równie miejskiego zarządu, jak policyi, wydarzały się tam bowiem już niejednokrotnie napady na przechodniów ze strony włóczęgów, którzy w tym zaułku dogodne znajdują pole do nocnych bezprawi.

— **Nagle** umarł dziś w Bobrku X. Wojciech Jenczy, proboszcz tameczny, dziekan nowogórski radzca konsystorza, licząc lat 61 z których 39 kapłaństwa.

— **Zakliczyn** 11 lutego. W mieście i okolicy szerzy się tu ospa, a dzieci szkolne jako też i starzy umierają bez najmniejszej pomocy lekarskiej. Z tego powodu szkoła została zamkniętą. Z upragnieniem oczekujemy, aby starostwo w Brzesku, wysłało lekarza na miejsce w celu zbadania epidemii, dla którego właściciel Zakliczyna hr. Lankoroński ofiarował mieszkanie i opał.

— **Bal polski w Wiedniu**, który się odbył we wtorek w sali Towarzystwa muzycznego, nie ustępował pod względem świetności w niczem dawniejszym swym tradycom. Z gospodyń były na balu: hr. Irma Taaffe, hr. Sabina Morstin, z bar. Weckbekerow Tchórznicka, bar. H. Ziemiałkowska, p. Marya Dunajewska. Wszystkie prócz p. Tchórznickiej były ubrane czarno z powodu żałoby dworskiej. Następnie zwiększyły liczbę gospodyń ks. Ogińska i ks. Ponińska. Na balu znajdowali się ministrowie: Haymerle, Taaffe, Dunajewski i Ziemiałkowski, dalej hr. Edward Stadnicki, ambasador turecki Edhem basza, sekretarz poselstwa perskiego Artaky bey; z poselstwa amerykańskiego p. Delaplayne i deputowani hr. Wolkenstein, Socher i inni członkowie Izby deputowanych i Izby panów z arystokracyi polskiej. Prezes komitetu hr. Jerzy Dunin Borkowski miał na sobie delię śmietankowego koloru wyłożoną kosztownym futrem, amarantowy kontusz, biały żupan w złote gwiazdy. Bal otworzył prezes hr. Borkowski z hrabiną Taaffe polonezem. Mazurowi, do którego muzykę ułożyła p. z Zamoyskich Giżycka, a w którym wystąpiło 80 par, przywodził hr. Morstin. Palmę piękności przyznaje sprawozdawca wiedeński pannie Loli Beedt ze Lwowa. Honory na balu robili hr. Jerzy Borkowski i książęta Paweł i Leon Sapiehowie.

— **Anegdoty z świata politycznego.** Kiedy na jednym z ostatnich obiadów dworskich Koloman Tisza, niedomagający, rozkroił przy wetach gruszkę, zauważył Cesarz, jak *Pester Lloyd* donosi, że może sobie nią żołądek oziębić. — „N. Panie! odpowiedział prezes ministrów, węgierski minister musi mieć bardzo dobry żołądek.“ — Innym razem rozmawiał prezes ministrów z kilką przywódzcami stronnictwa Sennyeya, z których jeden rzekł: „Widzisz, uciekającemu nieprzyjacielowi trzeba stawiać złote mosty, ale nawróconemu wystarczy drewniany; lecz nam i tego nietrzeba, zadowolilibyśmy się deską, gdyby nam ją podano.“ — Poco deski? odpowiedział Tisza, przecież niema między nami rowu.“ — Na bankiecie na cześć Szecheniego, podał deputowany B. Sz. siedzącemu naprzeciwko niego hr. Juliuszowi Andrassemu jedno z tych cygar, o których mówiąc, należałoby kapelusza uchylić. Koloman Szell, który siedział obok, widząc to, uczynił uwagę, że Sz. częstuje takiemi cygarami tylko ministrów lub takich, co nimi być mają. Natychmiast p. Sz. zwrócił się do Szella, ofiarując mu tego samego gatunku cygaro.

— **Dowcipną odpowiedź** wywołały słowa jednego z członków kupieckiego klubu w Petersburgu: „Nierozumiem, dlaczego p. N., któremu dociąłem tak dotkliwie, niewyzwał mię na pojedynek?“ — „Niemógł w żaden sposób — ktoś mu powiedział — on jest członkiem Towarzystwa ochrony zwierząt.“

TEATR. W niedzielę d. 13go lutego: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p.... — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 11 lutego pochmurno, ciepło; termometr od +6·5 spadł na +2·2 C. Barometr ciągle nizko; o godz. 7ej rano d. 12go stan jego był 723·1 millim., termometru +0·2 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 13 lutego: Ś. Juliana m.; w poniedziałek 14go: Ś. Walentego kapł.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wieczór muzykalny. Wczorajszy wieczór Towarzystwa muzycznego, jak zwykle przepełniony, rozpoczął się sonetą Rubinsteina na fortepian i altówkę. Pan Singer chcąc zapoznać publiczność z tym utworem, zrobił prawdziwe poświęcenie, bo zamiast wybornej gry na skrzypcach, zaprezentował nam mierną na altówce, na czem i fortepian przez pana Bobińskiego prowadzony trochę stracił. Za to jednak wynagrodził nas uczniem swoim młodziutkim Jarońskim, który odegrał jak na swój wiek znakomicie koncert Beriota. Dla szkoły p. Singera należy się najwyższa pochwała, jak skoro utalentowany uczeń tak szybkie robi postępy. Młodemu skrzypkowi radzilibyśmy tylko więcej spokoju i skromności na estradzie, bo jest rzeczą pewną, że prawdziwy artysta, zawsze jest o siebie w obawie, gdy zmierzy przestrzeń jaka go dzieli od ideału jego w sztuce. Uczennica p. Niedzielskiego, panna Beckmann pobierająca stypendyum z Wydziału krajowego odśpiewała pieśń Żeleńskiego, pomimo widocznej a usprawiedliwionej emocyi, bardzo poprawnie, szczególnie za drugiem powtórzeniem na żądanie. W przyszłych jednak produkcyach uczennic żądalibyśmy zamiast pieśni — aryi, bo ta pierwsza powinna w porządnej szkole zajmować podrzędne stanowisko. Chór męzki popisał się wybornie w kompozycyi Herbecka, i tak się podobał, że żałowano, iż raz tylko wystąpił. Dwie miłe piosnki p. Galla na trzy głosy żeńskie wywołały żywe oklaski, a tarantela Raffa odegrana przez p. Barbasza i jego uczennicę na dwa fortepiany, zakończyła wieczorek. Wykonanie tego mdłego i wodnistego utworu było bardzo poprawne. Pomiędzy 3 a 4 numerem deklamował p. Żelazowski ustęp z Syrokomli.

Franciszek Bylicki.

Nr. 7 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Sprawozdanie z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego z lat czterech; Schramm: V. Choroby narządu ruchowego; Blumenstok: Kazuistyka sądowo-lekarska; Sprawozdanie z ważniejszych przypadków; IX. Katastrofa w kopalni; (c. d.); Oceny: Dra Jordana: Nauka położnictwa dla uczniów i lekarzy; prof. A. Tamassia (w Pawii): o wpływie n. błędnego w śmierci przez powieszenie; Wyciągi i wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Komisyi balneologicznej Tow. lek. krak.; Asanizacya Krakowa 2; Mendelsburg: Listy z Wiednia 2; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Pogłoski o Länderbanku.

Dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że wszystkie pogłoski rozsiewane przez dzienniki wiedeńskie o fuzyi Länderbanku z Anglo-bankiem są fałszywe i bezpodstawne. Projekt podobny nie był nawet nigdy przedmiotem dyskusyi w kołach decydujących. Powstał on jedynie w bujnej wyobraźni dziennikarzy wiedeńskich.

Nowy bank w Peszcie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o powstaniu nowego banku w Peszcie, którego założycielem jest grupa Bontoux. Bank ten założony z kapitałem akcyjnym 25 milionów, będzie nosić nazwę „*Węgierskiego banku krajowego dla handlu i rolnictwa.*“ Prezesem tej nowej instytucyi finansowej ma zostać br. Lonyay, były minister finansów węgierskich.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 grudnia 1880 roku	zł. 6,648,656	c. 83
Dnia 31 grudnia 1880 r. niepodniesiono przeto skapitalizowano procentu	zł. 304,052	c. 15
Razem	zł. 6,952,708	c. 98
Od 1go do 31 stycznia 1881 złożono	zł. 340,926	c. 91
Razem	zł. 7,293 635	c. 89
Zwrócono	zł. 240,620	c. 97
Stan wkładek d. 31 stycznia 1881 roku	zł. 7,053,014	c. 92

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 10 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·50 zł.; żyto od 11·40 do 11·90 zł.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·82 do 10·85 zł.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— zł. — Berlin; pszenica żółta 206·—; żyto —·— zł.; spirytus loco 53·30; olej rzepakowy 52·50 zł. — Szczecin: pszenica: —·— —·— zł.; rzepik (jesien.) —·— zł. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·40 zł.; olej rzepakowy 71·50 zł.; spirytus —·— zł. — Wrocław: pszenica —·— zł.; żyto —·— zł.; owies —·— zł.; spirytus —·— zł.; kukurudza —·— zł.: Kolonia pszenica —·— zł.

czym w tamtejszym *gospodarczo-technologicznym gabinecie* znów większe zamówienia tego artykułu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 12 lutego. *Fremdenblatt* pisze: Konferencya zapowiedziana w traktacie berlińskim w celu uregulowania sprawy kolei żelaznej austryacko-serbsko-bułgarsko-tureckiej, ma rozpocząć narady swoje w Wiedniu d. 1 marca. Wezmą w niej udział czterej reprezentanci pomienionych krajów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 lutego. Wydział budżetowy załatwił tytuły: szkoły realne, biblioteki naukowe i specyalne zakłady nauczycielskie budżetu oświaty; następnie odstąpił rządowi petycyę względem założenia Akademii rolniczej w Pradze; przyjął potem rezolucyę wzywającą rząd, aby z początkiem roku szkolnego 1881/82 otworzył gimnazya w Węgierskiem Hradiszczu (Morawa) i w Kromieryżu (Morawa) z równorzędnemi klasami czeskiemi; odstąpił rządowi do dokładnego ocenienia petycyę względem założenia szkoły realnej w Ellbogen (Łokieć) w Czechach i gimnazyum wyższego w Bochni Rezolucya tycząca się założenia rządowej szkoły przemysłowej w Linz w czasie jak można najbliższym, przyjętą została jednogłośnie. Minister nadmienił, że w życzeniu wyrażonemu w rezolucyi zeszłorocznej co do szkoły przemysłowej w Pradze uczynionem będzie wkrótce zadosyć; natomiast kosztowność żądanych teraz zmian co do szkoły przemysłowej w Pilźnie (w Czechach) nie pozwala na bezzwłoczne zaspokojenie tego życzenia. Wydział uchwalił ponowienie rezolucyi o przyspieszenie jak można najrychlejsze przemiany niemieckiej szkoły przemysłowej w Pilźnie na równorzędną szkołę z językiem wykładowym niemieckim i czeskim.

Praga 12 lutego. Na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu Izby adwokackiej królestwa Czeskiego zawarty został pokojowy kompromis między niemieckimi i czeskimi członkami; na mocy tego układu wybrano do Wydziału Izby 9 Niemców i 9 Czechów, a pod względem prezydyum wybór odbywać się będzie na przemian z jednej i drugiej narodowości.

Berlin 12 lutego. Hr. Hatzfeld wyjechał przed południem na Wiedeń do Konstantynopola.

Brukselle 12 lutego. Izba deputowanych zniosła urząd jałmużnika przy szkole budownictwa ogrodowego w Gandawie, ściągnęła płacę jałmużnika przy szkole weterynaryi.

Rzym 12 lutego. Zgromadzenie delegatów w celu naradzenia się nad prawem powszechnego głosowania, wybrało wczoraj przewodniczącego Bortaniego i uchwaliło jednogłośnie porządek dzienny, który wzywa lud do żądania powszechnego głosowania. Garibaldi, Campanella, Zupella, Saffi wybrani zostali prezesami honorowymi. Dziś miano obradować nad sformułowaniem udzielenia uchwały tej ludowi.

Londyn 12 lutego. Władze zarządziły środki ostrożności z powodu mniemanego spisku Fenistów, zamierzającego wysadzić zamek Windsor w powietrze. Powrót królowej z Osborne wstrzymany. Dillon, Biggar i inni członkowie komitetu *Home-rule* wyjeżdżają dziś do Paryża dla naradzenia się tam z Parnellem.

Madryt 12 lutego. Na uczcie demokratycznej wznoszono toasty na obalenie istniejącego stanu rzeczy. Zgromadzenie zostało rozwiązanem i dwie osoby aresztowano.

Kursa. — Wiedeń 11 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·—. — Renta srebrna 75·10. — Renta złota 89·60. — 6% Renta złota węgierska 109·55. — Losy z roku 1860 130·—. — Akcye Banku Narodowego 812·—. — Akcye kredytowe 287·60. — Londyn 118·75. — Srebro —·—. — Napoleony 9·37—. — Lombardy 107·75. — Losy 1864 roku 174·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 280·25. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 174·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 154·—. — Anglo-Bank 128·75. Obligacye indemn. galicyj. 98·50. — Losy prem. węgierskie 111·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 135·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 197·—. — 6% Listy zast hipoteczne 103·—. — Marki 57·85. Ruble 123·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 50	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 33	9 42
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 50
6% listy „ banku hipot.	102 50	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 50	172 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn. — rub. kop.)

Wiedeń 11 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 90	73 05
4⅕% „ srebrna	74 40	74 55
4% „ złota	89 25	89 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 25	121 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	174 80	175 30
„ „ 1864 „ 50 złr.	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	98 10	98 50
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . 7% „	94 —	94 50
Węgierskie „ „	96 50	96 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5 . Obligi poż. kolei węgierskiej	126 25	126 75
6% Renta węgierska złota	109 40	109 55
4% „ „ „ (za Ostbahn).	86 90	87 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	129 —	129 25
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie . 80 „	243 —	244 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 25	287 50
„ „ węgierskie . 200 „	263 —	263 50
Depositen-Bank . 200 „	222 25	223 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	810 —	815 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	815 —	816 —
Unionbank . 100 „	117 10	117 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	137 75	138 50
Wied. Bankverein . 100 „	128 25	128 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	92 —	93 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	161 —	161 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	592	594 —
Elżbiety . 210 „ „	203 25	203 75
Linz-Budweis . 200 „ „	182 —	182 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	174 50	175 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2394	2403
Franciszka Józefa . 200 „ „	183 50	184 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 —	281 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	134 25	134 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	171 —	172 —
Nordwest austr. . 200 „ „	196 —	196 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	242 —	242 25
Rudolfa . 200 „ „	165 75	166 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	150 —	150 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	285 50	286 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 50	109 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	150 75	151 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	153 75	154 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 50	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 90	101 20
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 70	— —
„ „ nowe 37 lat	99 70	— —
5% „ Bank. Hipot. lwow.	102 90	103 50
6% „ „ Włość.	99 50	100 —
6% „ „ (National.) wal. a.	103 —	103 15
5% Bank. austr. węg.	100 —	100 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 25	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	101 75	102 25
5½% „ Boden Kredit-Institut		
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	90 90	91 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	92 —	92 20
„ Em. 1874 . 200 „ „	89 —	89 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 20	99 30
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 50	99 90

	płacą	żądają
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 10	101 30
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	100 80
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 10	102 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	101 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	102 —	102 50
„ III „ 1871 300 „ „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . . 200 złr. 5%	93 20	93 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 20	92 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	92 —	92 50
„ IV „ 1872 300 „ „	90 —	90 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 80	101 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	121 25
Rudolfa . 300 „ 5%	98 25	98 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	96 30	96 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	96 30	96 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	114 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	84 25	84 50
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	177 —	177 50
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	129 25	129 50
„ . 200 złr. 5%	112 75	113 25
Theissb.-Gesell. . 200 „ „	101 50	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	88 —	88 50
„ „ II Em. 200 „ „	83 80	84 20
„ Nordost . 300 „ „	86 40	86 70
„ „ złotem . 200 „ „	106 —	106 75
„ Westbahn . 200 „ „	91 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	88 50	— —
Losy.		
5% Donau.Regul. . . złr. 100	111 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	117 50	117 75
„ Węgierskie . „ 100	111 —	111 50
3% „ Tureckie . fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe . złr. 100	179 75	180 25

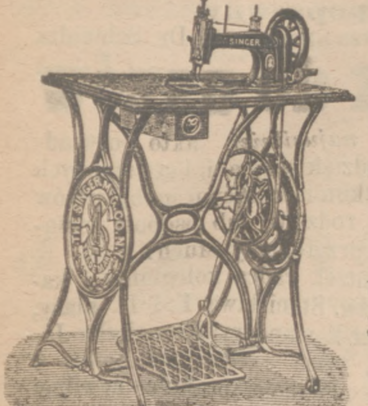
	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	105 —	105 50
Inszpruku „ 20	24 25	24 75
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	19 60	20 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palffy „ 42	40 —	40 30
Rudolfa „ 10½	18 75	19 —
Salma „ 42	48 50	49 25
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie „ 20	25 50	26 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 50	127 —
4% „ „ 50	65 —	65 75
Waldsteina „ 21	32 25	32 75
Windischgrätza „ 21	38 75	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20 frankówki	9 37½	9 38
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty szterl. angielskie	11 80	11 84
Liry tureckie złote	10 66	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	57 95
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 11 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „	92 50	93 50
5% „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 85	103 75
6% „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 50	103 —

Warszawa 10 Lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 10
kupon	— —	052
5% „ „ nowe 1869 r.	—	92 85
kupon	— —	062
4% Listy likwidacyjne	—	86 20
kupon	— —	075



MASZYNY DO SZYCIA

firmy

Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia,

uznane zostały wskutek swej nadzwyczajnej działalności, dobroci i wielkiej trwałości jako najlepsze z wszystkich maszyn do szycia, co poświadcza nietylko przeszło 3 miliony kupujących i **bezstronnych** ludzi fachowych, ale także więcej niż dwieście najznaczniejszych odznak honorowych, najbardziej jednak z roku na rok wzrastający pokup, który tylko w przedostatnim roku wynosił

431,167 MASZYN DO SZYCIA

czyli więcej niż 1,400 sztuk na każdy dzień roboczy.

Wynalezione przez Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku nowe podstawki maszyn z kółkami, w połączeniu z innemi ważnemi nowościami, następnie samodziałające przyrządy pomocnicze, w które zaopatrzone zostały świeżo oryginalne maszyny Singera, nadają znów tak znaczne korzyści, że na nie zwracam szczególniejszą uwagę.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie.

Fakta te przemawiają więcej niż wszelkie reklamy i dają najlepszy dowód doskonałości oryginalnych maszyn do szycia Singera.

Tylko prawdziwe, **jeżeli maszyna oprócz znaku fabrycznego ma na boku złoconemi literami całą firmę „The Singer Manufacturing Co.“ i zaopatrzoną jest w kwit poręczający z moim podpisem „G. Neidlinger.“** (453-1-)

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Kilka cetnarów makulatur

papieru w wielkim formacie

jest do sprzedania w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3983. (465 1 2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania drobnych robót ciesielskich i reparacyj wraz z dostawą materyałów na przeciąg roku 1881, odbędzie się **w dniu 21 lutego 1881 r.** w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godz. 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 150 złr.

Deklaracye pisemne w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych przyjmowane będą, gdzie oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane.

Kraków dnia 5 lutego 1881 r.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3982. (464 1-2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich i dostawy materyałów do reparacyi kanałów miejskich w roku 1881 — odbędzie się w dniu **21 lutego 1881 r.** w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 250 złr.

Deklaracye pisemne w biurze budownictwa miejskiego, w godzinach urzędowych przyjmowane będą, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 5 lutego 1881 r.

KONKURS.

L. 174. (469-1-3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej wskutek reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 26 stycznia 1881 r. L. 4131, rozpisuje ponownie konkurs **do dnia 8go marca 1881 r.** w celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Józefa Orłowicza, zmarłego proboszcza w Ryglicach, o rocznych 50 złr.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą tylko uczniowie szkół publicznych i słuchacze politechniki albo wszechnicy, pochodzący z którejkolwiek wsi należącej do parafii Ryglickiej, którzy w roku szkolnym 1879/80 do powyższych szkół uczęszczali.

Podania winny być wniesione przed upływem terminu do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie i poparte świadectwami: ubóstwa, dobrych obyczajów, ostatniem świadectwem szkolnem z dobrym postępem, a z politechniki lub wszechnicy z ostatniego odbytego egzaminu.

Tarnów dnia 8go lutego 1881 r.

Za Prezesa: *Dr. Kaczkowski.*

Skradziono zegarek złoty

o podwójnych kopertach, anker, o 13 kamieniach — z fabryki: Platner, Genewa, Nr. 28828 — wraz z cienkim złotym łańcuszkiem. — Uprasza się wszystkich pp. zegarmistrzów i jubilerów, aby w razie zgłoszenia się przedawcy tegoż zegarka, zechcieli o tem zawiadomić właściciela, zamieszkałego przy ul. Gołębiej niższej pod Nr. 189. (489-1-3)

Une Institutrice

cherche pension dans une famille distinguée. S'adresser: rue Szewska N. 227 parterre à gauche. (488)

Zawiadomienie.

W każdym miesięcu **1go** i **15go** urządzoną będzie w handlu bławatnym **Ant. Czernego** w Krakowie **wyprzedaż resztek i sztuczek na suknie** ze szczuplejszą miarą, po cenach bardzo niskich.

15go lutego b. r. pierwszy dzień takiej wyprzedaży, następna 1go marca. (467-1-)

Nasiona

sosny pospolitej (Pinus sylvestris) po 2 złr. za klg.,

żarnowca (Spartium scoparium) po 60 cnt. za klg.,

nabyć można w **Nadleśnictwie Hr. Tenczyńskiego,** poczta **Krzeszowice.**

(Żarnowiec bywa używany z dobrym skutkiem jako pasza dla zwierzyny). (466-1-3)

Dobra ziemskie

składające się z dwóch majątków tabularnych, położone $^3/_4$ mili od Tarnowa, przy murowanym gościńcu, jeden nad Białą, a drugi nad Dunajcem — graniczące ze sobą — obejmujące przestrzeni obeszło 1000 morgów, z glebą dobrą, młodym lasem, pałacem w położeniu pięknem i budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, **są z wolnej ręki do sprzedania pod warunkami przystępnemi.** — Bliższej wiadomości udziela adwokat **Kaczkowski w Tarnowie.** (470-1-3)

Już przeszło 25 lat

i jeszcze codzień uznany jest sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrup piersiowy** jako najlepszy i najprzyjemniejszy środek domowy i ochronny w kaszlu, cierpieniach szyi i piersi. (314-1-2)

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Linoleowe

kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, gustowne, tak dla mieszkań prywatnych jak lokalów handlowych. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (186-6-12)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle)* *w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.*

SPÓŁKA HANDLOWO-ROLNICZA

zarejestrowana z poręką ograniczoną (5-krotną)

w Stanisławowie

zawiadamia strony interesowane, iż przyjmuje i nadal wkładki na rachunek bieżący, oprocentowując takowe następująco:

za wkładki do 500 złr. z prawem podniesienia bez wypowiedzenia, lecz za potrąceniem $^1/_4$% sconto po 5%.

„ „ nad 500 złr. z 30 dniowem wypowiedzeniem po 5%

„ „ „ „ „ z 60 „ „ „ $5^1/_2$%

„ „ „ „ „ z 90 „ „ „ 6%

Zarazem zawiadamia podpisana Dyrekcya, iż wszelkie u niej dotąd złożone wkładki wedle powyższej skali oprocentowane będą.

(76-2-4) **Dyrekcya.**

Grupa Rothschild - zakład kredytowy

jest *potęgą pieniężną,* z którą liczyć się muszą niemal wszystkie giełdy europejskie a ten, który przyłączył się do operacyj tej grupy, zawsze dobrze na tem wyszedł. Zwracam tylko uwagę na ostatni wielki interes tego konsorcyum t. j. na

finansowanie węgierskiej renty złotej,

aby wykazać, jak *korzystne widoki* przedstawia przyłączenie do takiej *rzetelnej i silnej potęgi finansowej,* jaką jest powyżej wspomniona. Polecam zatem każdemu zakupno zostających pod egidą powyższych

4% losów cisańskich,

które z powodu *swej pewności, swego odsetkowania i swego planu gry są jednym z papierów zakładowych i loteryjnych bardzo dobrych mogących iść w górę.*

Sprzedaję wymienione losy po każdorazowym kursie dziennym i zatrzymuję na żądanie kupione odemnie sztuki aż odwołania z 5% odsetkami rocznie w depozycie. (356-1-4)

Następnie polecam mój dom do wszelkich interesów wchodzących w dziedzinę bankową i kantoru wymiany jaknajlepiej i zostawiam celem przeprowadzenia

operacyj giełdowych

uskutecznionych za mojem pośrednictwem,

kapitały w każdej wysokości *pod najtańszemi warunkami* do rozporządzenia,

Franz Eckert's Bank- und Wechslerhaus

Wien, I., Schottenring Nr. 14.

Ecke der Wipplingerstrasse.

(Firma założona w r. 1854.)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski aptek. i M. Jawornicki kupiec — w BIAŁY A. Reichert apt., E Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w LIPNIKU E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laer — w OŚWIĘCIMIU S. Herz — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., F. Gaideczka — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w ROZWADOWIE A. Czerniecki — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz aptek., A. Morawetz spadk., H. Kahane aptek. — w TARNOWIE W. T. A Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, L. Chodacki apt., J. Streissenberg — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (65 6-)

Dom murowany

oficyny z drzewa, na Czarnej wsi tuż za rogatką przy ulicy z jednej, a przy wsiowej drodze z drugiej strony, wraz z dużym ogrodem, przy Krakowie, na mieszkanie lub na piwiarnię, **jest pod korzystnemi warunkami każdego czasu do wynajęcia lub do sprzedania.** — Wiadomość u *Wład. Pisza,* w drukarni W. *Anczyca.* (2793 3-3)



Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia“

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowe po najtańszych cenach.

Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. 214-4-)

J. Pękalski.

Guwerner, kand. fil., nie posiadający języka polsk., poszukuje posady przez X. Past. Scholtz w Wrocławiu, Sadowastr. 45 III. (353-2-3)

Ponieważ na zwołane odezwą z dnia 11 stycznia 1881 r. nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego nie pojawili się członkowie w tej ilości, która w myśl §. 42 stat. do powzięcia uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa jest potrzebną — w myśl dalszego ustępu tegoż §.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie

zaprasza Szanownych Członków na powtórne **OGÓLNE ZGROMADZENIE,** które się odbędzie **dnia 23 lutego 1881 r.** o godzinie 5ej po południu w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Nadmienia się przytem:

a) iż porządek dzienny obrad pozostaje ten sam, jaki był ogłoszonym w odezwie z dnia 11 stycznia 1881 r.;

b) iż to powtórne Zgromadzenie rozstrzyga bez względu na ilość obecnych Członków większością $^2/_3$ głosów. (428-3-3)

Lwów dnia 3 Lutego 1881 r.

Wice prezes: *Włodzimierz hr. Russocki,*
Za Sekretarza: *Włodzimierz Tebinka.*

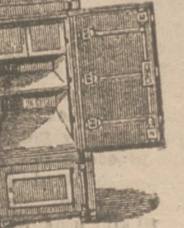
Ogrodnik w sile wieku, kawaler, posiadający dobre świadectwo, poszukuje obowiązku do urządzania ogrodów warzywnych, owocowych i dekoracyjnych.

Bliższa wiadomość u pana **Aurelego Borzęckiego** w zabudowaniu przy klasztorze św. Józefa. (442-2-3)

Poszukuje się zdolnego, praktycznego i pracowitego

ogrodnika,

mogącego się wykazać chlubnemi świadectwami. Bliższa wiadomość pod lit. **Z. D.** poczta **Andrychów.** (430-3-3)



KASY

ogniotrwałe

ze słynnej fabryki

Becher & Hildesheim w ***Wiedniu,***

dawniejsi spólnicy firmy

F. Wertheim & Co.,

utrzymuje na składzie i sprzedaje po znacznie zniżonych cenach

DOM HANDLOWY

Adolf Scherer w Krakowie

ulica Mikołajska 450.

NB. **Kasy używane kupuję za gotówkę lub przyjmuję w zamianę.** (308-4-6)

Zawiadamiam osoby interesowane, iż od lat 24ch przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 359 istniejący

Magazyn strojów damskich

przeniosłam na ulicę Szewską pod Nr. 207 (na dole), obok domu Wgo hr. Wodzickiego, przyczem urządziłam w tymże domu na Iszem piętrze, schody frontowe,

PRACOWNIĘ SUKIEN

na które to zamówienia przyjmuję. Prócz tego udzielam **nauki kroju** według najnowszej metody.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownym Paniom.

(246-4-) **Józefa Wójcicka**

Najlepsza

woda kolońska

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis **kościółka św. Wojciecha.** (277-73)

FRANZ MARIA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Asystent farmacyi

poszukuje miejsca od 15go Lutego. Adresować proszę do apteki w Brzostku pod lit. *L. M.* (443-2-3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. F. Stockmara. 223 4

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przytem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawier. 15 pigułek kosztuje 15 c., zwój zawier. 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem **prof. Pitby.**

Ostrzeżenie!

Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** z moim podpisem *Philipp Neustein* **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu. (150-10 10)

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse i we wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka aptek.

Balsam Veteriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p. *Janigi;* — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (84-4-)